№. 63 w Wtorek dnia 16. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 śgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Poznań, dnia 16. Marca 1853.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 14. Marca. — Cesarza przyjęto wczoraj wieczorem z uniesieniem w teatrze.

Jenerał Haynau umarł.

Paryż, 12. Marca. — Krąży tu następująca pogłoska: Zamach wykonano na życie króla neapolitańskiego, tenże wystrzałem z karabina został ugodzony w goleń, w skutek czego amputacyą uważano za konieczną. — Biuro koresp. telegr. czyni nad tem następującą uwagę: niemogliśmy o téj krążącéj pogłosce zamilczeć, o któréj nam doniesiono na drodze telegraficznéj. Chcąc jednak wedle naszéj możności dojść prawdy, wysłaliśmy w téj mierze depeszę telegraficzną do Wiednia. Telegraficzna odpowiedź brzmi ztamtąd jak następuje: nic nie słychać u nas o zamachu na życie króla neapolitańskiego. Wiadomości drogą lądową późniéj nadchodzą, jak drogą morską na Marsylią.

Berlin, 15. Marca. — Naj Pan raczył nadać superintendentowi Brand w Rathenow w powiecie westfalskim order orła czerwonego 4téj klassy.

Berlin, 14. Marca. — Dowiadujemy się z pewnego źródła że pan minister handlu nieodpowiedział na wniosek deputacyi z prowincyi szląskiéj i poznańskiéj względem budowy kolei żelaznéj z Poznania do Wrocławia i Głogowa. Nie ulega przecie powątpiewaniu, że wkrótce będzie przedłożonym projekt izbom względem budowy kolei żelaznéj poznańsko wrocławskiéj. Wiadomą jest rzeczą, że państwo budowy téj nie przejmie na siebie, ale da rękojmią za 3½ procentu.

— Konferencye celne rozpoczęły się na nowo w dniu 12. b. m.

— Deputowany p. Morawski zachorował na żarnice, ale ma się lepiéj i wkrótce zasiadać będzie w izbie drugiéj.

Francya.

Paryż, d. 11. Marca. — Monitor zamieszcza dekret cesarski mianujący markiza de Moustier posłem w Berlinie w miejsce barona de Varennes. Drugi dekret mianuje ministra marynarki tymczasowym ministrem wojny w miejsce marszałka Saint Arnaud. Ostatni wyjechał do Hyers i ma być znacznie chory według Monitora armii. — Daléj zawiera Monitor dekret rosporządzający otworzenie powszechnéj wystawy przemysłowéj w pałacu przemysłowym na polach elizejskich w roku 1855, która od 1. Maja do 30. Września trwać będzie. Płody wszystkich narodów będą tam przypuszczone. Wystawa co pięć lat się ponawiająca, będzie z nią połączona. Bliższe szczegóły i warunki, pod którémi odbędzie się wystawa, wkrótce będą ogłoszone.

Rząd przedkładając budżet ciału prawodawczemu powiada w ogólnym wstępie do niego, że wszystkie wielkie władze powinny pracować nad wspólnym interesem kraju, i nieuważać, że ten co na czele państwa stoi ma inne interesa, a kraj inne, od czasu jak cesarz swój interes z interesem ludu zespolił, niemoże być nienawistnéj opozycyi. Interes kraju z dwóch działów jest złożony, z koniecznéj oszczędności i potrzeby publicznéj służby. Przedłożony ciału prawodawczemu budżet przedstawia ten dwulicowy interes. Systemat wielkich robót będzie nadal utrzymany z wszystkiemi warunkami porządku, dochody z rozchodami będą wyrównane. Równowaga dawno oczekiwana przez naród niebędzie zepsutą, jeżeli nas opatrzność zachowa przed nieszczęściami, które ludzkie plany udaremniają, bo formalną wolą jest cesarza, aby budżet był prawdą.

— W tych dniach umarł szef sztabu jeneralnego armii paryskiéj jenerał dywizyi Cornemuse. Wczoraj odbył się pogrzeb, na który przybyli wszyscy dygnitarze. Cesarza zastępował jenerał Canrobert. Marszałek Magnan powiedział krótką mowę, w któréj wyliczył zasługi zmarłego podczas wypadków grudniowych.

— Arcybiskup paryski przesłał ostrzeżenie redaktorom dziennika la Presse Religieuse, z powodu polemiki wciąż utrzymywanéj z dziennikiem Univers.

— Śledztwo ukończoném zostało w sprawie korespondencyi. Prokurator oskarza korespondentów o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa, niedozwoloną korespondencyą z dziennikami zagranicznemi, rozsyłanie pism i o tajne towarzystwa. Izba oskarzająca wyda w téj mierze za dni 14 swój wyrok.

— Na wniosek ministra policyi w każdym departamencie będzie zamianowany inspektor księgarń z pensią od 2 do 3000 fr., którego obowiązkiem będzie dozorować nad obnoszeniem pism, nad drukarniami, nad rozsprzedażą i roznoszeniem pism niebezpiecznych. Rada ministrów i rada stanu potwierdziły projekt, a koszta ztąd powstające, zamieszczono w budżecie na rok 1854.

— Mówią, że papież przybędzie do Paryża dnia 4. Maja, a koronacya odbądzie się na dniu 10. Maja.

— Artyści wielkiéj opery dali wczora w tuileriach koncert.

— Indépendance ogłasza list hr. de Mérode do prezesa ciała prawodawczego pan Billault, z żądaniem dymisyi. List ten, którego p. Billault nie uznał za stósowne w izbie odczytać, brzmi jak następuje: »Panie prezesie, mam zaszczyt złożyć na ręce Wpana dymisyą jako deputowany departamentu du Nord; jakkolwiek przykro mi jest opuszczać moich szanownych kolegów i poczciwą ludność, którą reprezentuję, zrzekam się dalszego udziału w zgromadzeniu, którego bezwładność tak jawnie wykazaną została w roku zeszłym., którego atrybucye, tak już ograniczone, jeszcze więcéj uszczuplone zostały ostatnim senatus-konsultem, któremu nakoniec narzucają płacę, jak gdyby dla pocieszenia go w jego nicości. Niepodobna mi oswoić się z wyobrażeniem ciała prawodawczego zmuszonego wotować budżet ministeryami, bez wchodzenia w szczegóły, bez możności nie już wprowadzenia jakiejkolwiek poprawki, ale nawet wtrącenia by najmniejszéj uwagi, by najlżejszego komentarza. Nie mogę przenieść na sobie, aby patrzeć się na izbę skazaną na milczenie w obec wytrwałego i zaciekłego wykonania dekretów 22. Stycznia, których umotywowania nie wyparłby się najzuchwalszy socyalizm, owych dekretów, które nie tylko przywróciły zniesioną przez Ludwika XVIII. konfiskatę, ale nadto straszny postawiły przykład (précédent) władzy wykonawczéj orzekającéj jako sąd w sprawach własności, odejmującéj je trybunałom i w nadużyciu swojéj wszechmocy popełniającéj niegodziwość, przed którą wzdrygała się sama rzeczpospolita lutowa, na wszystkie podmuchy demagogiczne wystawiona

»Wszystko urządzone jest dzisiaj z taką nieufnością do najbłahszych nawet opinii publicznéj objawów, że niepoprzestając na zniesieniu rządu deliberującego, nie zostawiono miejsca dla najumiarkowańszego nawet systemu doradczego. — Taki porządek nie jest ani przedrewolucyjnym (1789) ani porewolucyjnym, popierać go więc nie mogę. Spodziewałem się przyjmując mandat deputowanego do ciała prawodawczego, że nowa konstytucya znajdzie zastósowanie rozsądne i umiarkowane odpowiednie prawom i potrzebom Francyi; że w ten sposób wrócimy zwolna i z wielkiem doświadczeniem w zysku, do owéj polityki porządku i umiarkowania i uszanowania wszystkich praw, która jest nieprzeżytym zaszczytem burbońskiego domu i ludzi stanu konstytucyjnéj monarchii, do téj polityki uczciwéj, jaką cieszyliśmy się przez lat trzydzieści i trzy, a któréj praktyka tak szczęśliwie przeniknęła obyczaje Francyi, że czuliśmy jéj wpływ błogi w pośród nawet rewolucyi najanarchiczniejszéj i najbezrozumniejszéj. Zechciéj panie prezesie oświadczyć całe ubolewanie moje kolegom moim i przyjąć zapewnienie wysokiego poważania.

Paryż, 27. Lutego. Hr. W. de Mérode, deput. du Nord.

Paryż, dn. 2. Marca. — (*Kor. Cz.*) Ciało prawodawcze obraduje

peryodycznie nad prawami mało dotyczącemi polityki. P. Bouhier de l'Eclouse odmówił przysięgi, a p. de Merode szwagier hrabiego de Montalembert, dał dymisyą. Hr. de Montalembert złożył przysięgę. Cesarz ukończył z radą stanu ułożenie budżetu. Budżet ma być przyprowadzony do równowagi, a podatki gruntowe zmniejszone. Taką obietnicę dał wczoraj Monitor w obszernym artykule, według którego oszczędność zaprowadzona w budżecie od dni grudniowybh dochodzi 96 milionów. Artykuł ten, połączony z ukończeniem sprawy tureckiéj, sprawił znaczną podwyżkę na giełdzie.

Za kazanie miane u św. Rocha, x. de Lacordaire odebrał rozkaz opuszczenia Paryża Kaznodzieją najsławniejszym dzisiaj jest x. Felix, który ściąga licznych słuchaczów do Notre Dame. Jeden z aresztowanych legitymistów został wypuszczony na wolność, pozostaje więc w więzieniu tylko dwóch: pp. Coëtlogon i Virmaitre. La Patrie doniosła błędnie, że wszyscy legitymiści zostali wypuszczeni. Dzienniki la Presse, la Mode i Assemblée Nationale otrzymały ostrzeżenia z różnych powodów, tak republikańskich jak rojalistowskich. Ostrzeżenia te rzucą nowy popłoch na dzienniki już i tak blade i błache. Rząd wziął także w kluby korespondencye litografowane, podciągając je jak dzienniki pod obowiązek złożenia kaucyi 50,000 fr. Wyjąwszy koresponden cyi rządowéj, zapewnie żadna korespondencya litografowana kaucyi nie złoży. Tym sposobem korespondenci Timesa i Chronicla krzyczą już w niebogłosy na głód nowin. Nie sądzcie, aby korespondenci angielscy i niemieccy zbierali nowiny u źródeł albo po salonach Zwykle nigdzie oni nie bywają i redagują swe listy z nowin, które im dostarczają Francuzi. Znam jednego korespondenta francuzkiego, który za taką u usługę pobierał od dwóch dzienników angielskich 800 fr. miesięcznie. Korespondent Gaz. augsb. tak dobrze dawniéj informowany, nigdzie także nie bywał i płacił tylko za dostarczane sobie wiadomości Zniesienie kilku ajencyi korespondencyjnych francuzkich, w których koncentrowały się nowiny, przygłuszyło zupełnie plotki. Zresztą żaden czyn rządowy nie daje obecnie powodów do roznoszenia plotek.

Paryż jest cichy i oddany tylko saméj pracy. Rojaliści zawiesili intrygi, bo spostrzegli się, że ludu, a tém mniéj wojska za sobą nie mieli. Na prowincyi tylko zaprowadzenie komisyi statystycznych daje powód do niedorzecznych plotek, np. do roznoszenia wieści, iż rząd zamierza powiększyć podatki, a nawet przywrócić dziesięcinę.

Co sobota odbywają się w tuileryach recepcye, a raczéj prezentacye. W ostatnią sobotę cesarz prezentował sądownictwo cesarzowéj, stojącéj obok tronu. Poważne sądownictwo stało przed tronem i odbierało lekki ukłon od cesarzwéj. Sędziowie jak mówią, unieśli wrażenie dotkliwe lecz milczące. Cesarstwo bywają często w teatrach. Jutro w pół poście, odbędzie się w Notrze Dame 28 małżeństw uposażonych przez miasto, z okoliczności małżeństwa cesarskiego. Bale rozpoczną się po wielkiéj nocy. Bal ciała prawodawczego zapowiedziany na czwartek po wielkiéj nocy, ma być okazały. Pojutrze księżna Matylda ma robić kwestę w swoim kościele parafialnym St. Filippe du Roule. Aby powiększyć przychód kwesty, cesarzowa ofiarowała się jéj w kweście pomagać. Pojutze zatem tłok w kościele St. Filippe du Roule będzie nadzwyczajny i luidory sypać się będą do sakiewek cesarskich kwestarek. Mówią, że hrabini Montijo matka cesarzowéj ma pójść powtórnie za mąż za księcia heskiego. Cesarz rozdał między cesarską familią cywilną milion franków. Ks. Hieronim ma udać się na mieszkanie do Palais Royal dnia 1. Maja. Syn jego książe Napoleon pozostanie w swoim dawnym hotelu przy ulicy de l'Université, dopóki nie wyjedzie do Algieru.

Wiecie, że ministerstwo belgijskie sprzeciwiło się projektowi wydalenia z armii belskiéj oficerów cudzoziemskich, którzy w znacznéj liczbie są Francuzami Ministerstwo pamiętając, że wydalenie z wojska belgijskiego oficerów polskich ściągnęło już na Belgią sarkania la Patrie, lękało się wyraźnego narażenia się Francyi. Belgia posyła ostatecznie w ambasadzie do Petersburga p. Nothomb, którego król mianował baronem. — Obawa napadu Francuzów znacznie się zmniejszyła w Anglii. Cobden udając się w deputacyi od kongresu pokoju, żądał od lorda Aberdeen aby się starał skłonić Francyą do zmiejszenia wojska. Dzienniki angielskie nie podają odpowiedzi lorda Aberdeen, co pokazuje, że odpowiedź musiala być kategoryczną, i że rząd prosił komisarzy o jéj zatajenie. Milczenie komisarzy jest zaszczytnem dla charakteru Anglików. Wykazało się, że ogłoszona niedawno odezwa Koszuta była podpisaną przez niego jeszcze w Kutajah i użytą przez Mazziniego. Wiadomość, że mocarstwa kontynentalne mają domagać się wydalenia z Anglii podżegaczy powstania włoskiego, źle była przyjęta przez dzienniki angielskie, tak przez Times a nawet Standard, jak i przez Daily News i Morning Advertiser.

Anglia.

Londyn, d. 9. Marca. — Times z dnia onegdajszego zapatruje się znów na bliskie rozpadnienie się państwa osmańskiego jako na wypadek wcale nie niepodobny, i w wyrażeniu się najnowszem lorda J. Russla, że upadek państwa tureckiego przypominałby podział Polski, widzi porównanie zupełnie mylne. Times czuje bardzo dobrze, że pojmowaniem swojem anti tureckiem u wielu nader czytelników angielskich zgorszenie wzbudza. »Tak szczególniejsze przesądy, — powiada —, mianowicie w latach ostatnich, we względzie przedmiotu tego powstały, że pokuszenie się samo do rozebrania bezstronnego téj kwestyi, z wielu stron jako czyn niegodziwości politycznéj i jako naruszenie wszelkich praw owych, które narody pomiędzy sobą wiążą, uważane bywa.« Wszystko to, powiada Times, coby polityce przez nią bronionéj zarzucić można, znajduje w równym rozmiarze zastósowanie do założenia przez wolą Francyi, Rosyi i Anglii wywołanego królestwa greckiego. Austrya też wtedy, chcąc uniewinić powody swego nienależenia, zupełnie też same przyczyny podawała, jakich teraz stronnictwo przychylne bytowi państwa tureckiego używa. »Zarząd wewnętrzny Grecyi, — dodaje Times, — pozostawia niezawodnie wiele do życzenia, i experyment ten skutek mniéj szczęśliwy uwieńczył, aniżeliby to może pod władzcą zdolniejszym było nastąpiło. Ale co się dotyczy oswobodzenia Greków od jarzma tureckiego i postępu téj części stałego lądu z wyspami, który wolność swoję wywalczył, wypadek ten jest wielce świetnym. Jeżeliby kiedyś państwo ottomańskie jedynie dla tego na części rozszarpane być miało, aby dumę i chuć zaborczą sąsiadów swoich już zanadto wielkich zaspokoić, albo, gdyby niebyło innego środka do polepszenia położenia mieszkańców Turcyi, jak wcielenie gwałtowne ziemi tureckiéj, wtedyby wyrażenie się lorda J. Russla zupełnie stósownem być mogło. Ale przecież już bardzo radykalne i bardzo błogie zmiany w rządzie krajów rozmaitych, które niegdyś prowincyami tureckiemi były, nastąpiły. Multany i Wołoszczyzna właściwie są niepodległe i książęta chrześciańscy nimi rządzą; toż samo powiedzieć można o Serbii, lubo tam lenność bezpośrednia ze strony porty wychodzi. Egipt stał się paszalikiem sukcesyjnym, przyjmując na siebie dopełnienie pewnych powinności wazala; Tripolis i Tunis zaledwo już do obowiązków lenniczych się poczuwają; Algier znajduje się w ręku Francyi. A więc przemiana znaczna państwa ottomańskiego już się rozpoczęła, i według wszelkiego do prawdy podobieństwa niezatrzyma się na tym punkcie, do którego już doszła. My także podobnie jak lord J. Russel spodziewamy się, że do gwałtownego rozszarpania Turcyi nikt się niepokusi, gdyż krok takowy możeby spory nader groźne pomiędzy mocarstwami europejskiemi wywołał. Ale władza. Turcyi wykonywana nad poddanymi chrześciańskimi i nad obszarem w Europie wciąż się zmniejsza, i kiedy o tem pomyślimy, co się z tych pięknych krain w ciągu czterowiekowego panowania tureckiego zrobiło, i coby znów z nich być mogło, wszelki wzgląd na ludzkość, moralność i sprawiedliwość każe się nam spodziewać, iż podobać się będzie opatrzności, prowincye owe i nieszczęśliwych jéj mieszkańców powrócić na nowo wierze czyściejszéj i oddać pod panowanie łagodniejsze.« Globe szydzi z gazety Times, z powodu jéj tonu dyktatorskiego, jaki w kwestyi wschodniéj przybiera. Zdaje się jakoby stanąć zamierzała po stronie mocarstw północnych. Spodziewać się trzeba, że ministrowie angielscy także mają prawo w tym względzie słówko powiedzieć; a co się interesu cywilizacyi dotyczy, w téj rajowie są zapewne tak daleko, jak Rosyanie.

Dr. Layard, znany oryentalista, doniósł wyborcom swoim w Aylesbury, że ma zamiar pojechać za lordem Stratford de Radcliffe do Konstantynopola. Dr. Layard był już dawniéj członkiem poselstwa angielskiego w Konstantynopolu.

Hiszpania.

Madryt, 4. Marca — Dla opozycyi w senacie wielką ma ważnośc udział, jaki senator jenerał Ros de Olano dla zażalenia jenerała Narvaeza okazał. Ros jest zresztą jednym z najzaciętszych nieprzyjaciół Narvaeza, Roncali liczył go do swoich głównych podpór i dla tego niemało się zdumiał, kiedy spostrzegł, że mniemany przyjaciel jego za opozycyą występuje. Lecz Ros de Olano nieżądał nic więcéj, jak niezawisłość i honor senatu uratować, a to mu się powiodło. Po długiem zwłaczaniu i nadaremnem wytwarzaniu grymasów prezes ministerstwa widział się nakoniec przymuszonym wymaganiom opozycyi ustąpić i pozwolić na odczytanie zażalenia jenerała Narvaeza podanego prezesowi senatu przez O'Donnela, Wielu senatorów, nawet kilku z świeżo zamianowanych, uznało za słuszne zażalenie księcia Walencyi. Spodziewają się powrotu wczesnego tego wygnańca; ale osoby wtajemniczone powiadają, że królowa matka nigdy na to niepozwoli. W izbie deputowanych, gdzie się dotąd jeszcze fraszkami zajmowano, byłaby opozycya silniéj reprezentowaną, gdyby deputowani progresystoscy w liczbie 36 byli przybyli; dotąd jest dopiero 16 obecnych, a z 51 wybranych opozycyi umiarkowanéj dopiero 39. Pogłoska, że rząd zamierza, pożyczkę w sumie 2 milionów realów zaciągnąć, i Salamankę w tym względzie do Londynu wysłał, jest nieuzasadnioną. Salamanka nieprzyjąłby takiego polecenia rządu; gdyż jest progresistą i osobistym nieprzyjacielem prezesa ministerstwa; pojechał do Londynu jedynie w rzeczach dotyczących kolei żelaznej, i spodziewa się, że tam znajdzie takich, którzy w kolei północnéj udział wezmą. Kapitaliści hiszpańscy mało ochoty okazują do dania pieniędzy na to przedsiębiorstwo. Jeżeli Salamanka nieznajdzie tego, czego szuka w Londynie, wtedy koléj północna, która łączyć ma Hiszpanią z Francyą, na teraz jeszcze projektem pozostanie.

— Podczas kiedy w administracyi cywilnéj niejedno się dzieje, co światła dziennego unika, w armii karność najostrzejsza panuje. Żołnierz jeden z gwardyi cywilnéj, który towarzyszowi swojemu 30 realów ukradł, skazany został przez sąd wojenny na 10 lat więzienia w domu poprawy. Zbrodnia ta jest jedyną, jaka od 4 lat popełnioną została. Z powodu przestępstw karności w roku upłynionym ukarano w całéj armii tylko 56 osób; dziesięć z nich należało do załogi madryckiéj.

— Pułk grenadyerów armii, przeznaczony początkowo, aby pierwszy pułk gwardyi tworzył, ma być rozwiązany i do artyleryi przydzielony. Porzucono myśl utworzenia nowéj gwardyi.

Włochy.

Turyn, 4. Marca. — Przez ogłoszenie dekretu sekwestracyi w Lombardyi znaczna liczba wychodzców, a pomiędzy tymi najmajętniejsi posiedziciele Lombardyi, którzy do wczoraj jeszcze z swoich dochodów prawnych żyli, dzisiaj jest bez sposobu do utrzymania i na nędzę wystawioną. W Piemoncie żyje około 40,000 Lombardczyków, z których dziesięciu 1—5 milonów lirów renty i więcéj pobierało, gdy tymczasem 3000 odbierały renty mniejsze aż do 5000 lirów. Wychodzcy inni dostawali wsparcia od krewnych swoich, ale władze austryackie teraz nawet na te zapomóżki sekwestr kładą. Obawa familii lombardskich jest obecnie tak wielką, iż od kilku tygodni ostatnich zaledwo odważają się, wsparcia pieniężne braciom, ojcom, synom i t. p. do Piemontu posyłać, aby za to niezostały o zbrodnią stanu oskarzone i ukarane! Zawikłania ciekawe powstaną mianowicie z tego, że wielu Lombardów bogatych posiadłości swoje rodzinne kapitalistom angielskim, francuskim, północnoamerykańskim w zastaw dali, albo im pod ręką sprzedali. Jeżeli państwa te wstawią się za prawami własności swoich narodowych lub adoptowanych obywateli, bądź pojedyńczo bądź razem zbiorowo, na jakie wypadki powinna się wtedy Europa przygotować?

— Król konferował wczoraj niemal dwie godziny z tutejszym posłem angielskim we względzie sekwestracyi dóbr lombardskich. Poleceń więcéj szczegółowych, jak się wydaje, poseł angielski z Londynu w tym czasie jeszcze nieotrzymał. Wielu majętnych wychodzców w Lombardyi uskarża się cierpko, że Piemont ich prośby o naturalizacyą odwłóczył lub odrzucił, gdyż przez to reklamacye międzynarodowe Piemontu teraz wiele są osłabione. Wykonanie dekretu sekwestracyjnego zaczyna być w życie wprowadzanem. Komisya wojskowa zasiadająca w pałacu Borromeuszów rzeczami temi kieruje. Sekwestracya odbywa się z największą surowością. Pieniądze, sprzęty srebne, klejnoty i inne przedmioty kosztowne komisya w skrzynie pakuje, pieczęć przyciska i administracyi oddaje.

Królestwo polskie.

Warszawa, 12. Marca. — *(Dalszy ciąg instrukcyi o kwalifikacyi i wiadomościach wymaganych od owczarzy, pragnących korzystać z prawa uwolnienia od zaciągu wojskowego)*: Obok tego informuje się, iż owczarze pragnący się poddać eksaminowi, celem pozyskania prawa uwolnienia od zaciągu wojskowego, udawać się mają z żądaniami swemi wprost do dyrektora instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, nieinaczéj jednak jak ze świadectwem przez władzę miejscową policyjną, każdemu zgłaszającemu się owczarzowi wydawać się winnem, a poświadczającem te wszystkie szczegóły, o jakich jest mowa w punktach 1. i 2. wzmiankowanéj na wstępie i ogłaszającéj się przy niniejszem instrukcyi, gdyż bez podobnych świadectw do eksaminu przypuszczeni być nie mogą. Aby przeto żaden z owczarzy niewiadomością o powyższym przepisie nie wymawiał się, władze miejscowe policyjne, a szczególnie wójci gmin dokładnie o takowym poinformować się winni i opatrywać wszystkich chcących przystąpić do wzmiankowanego eksaminu w kwalifikacyjne świadectwa, o których powyżéj jest mowa, a to pod odpowiedzialnością. W końcu książe namiestnik król. zatwierdziwszy powyższe przepisy, wskazujące jakie kwalifikacye wymagane być winny od owczarzy pragnących korzystać z prawa uwolnienia od powinności zaciągowéj, postanowić raczył w uzupełnieniu przepisów co do przypuszczania do względu oszczędzenia owczarzy, co następuje: 1) z liczby owczarzy w wieku spisowym będących, ci tylko mają być przedstawieni do uwolnienia od zaciągu, którzy okażą: *a)* świadectwo o złożonym przez nich eksaminie przed komitetem oddzielnie w tym celu ustanowionym; *b)* świadectwa władz miejscowych policyjnych zatwierdzone przez naczelników powiatowych, że obok dobrego prowadzenia, zajmują się ciągle owczarstwem; 2) owczarze nieskładający eksaminów przed komitetem jako też i składający takowe, lecz nieudowodniający świadectwami że ciągle oddają się owczarstwu, chociażby w latach poprzednich byli oszczędzani od zaciągu, podlegać winni powinności zaciągowéj na rowni z innymi spisowymi; 3) w każdym cząstkowym majątku w którym znajdują się owczarnie, jakabykolwiek była ich liczba, może być przedstawiony do uwolnienia od zaciągu, jeden tylko owczarz z zdających eksamin i zajmujący się ciągle swem powołaniem, innych zaś w żadnym razie z tego tytułu nieoszczędzać. Kwalifikacye i wiadomości wymagane od owczarzy, pragnących korzystać z prawa uwolnienia od zaciągu wojskowego. Owczarz pragnący się poddać eksaminowi dla pozyskania prawa uwolnienia od zaciągu wojskowego, powinien złożyć: 1) świadectwo właściciela owczarni, zatwierdzone przez władzę policyjną, że przynajmniéj przez lat 3, wypełniał z gorliwością swoje obowiązki, albo w dobrze urządzonéj i najmniéj 600 sztuk liczącéj owczarni prywatnéj, albo też w rządowéj lub instytutu gospodarstwa wiejskiego; 2) świadectwo miejscowéj władzy policyjnéj, moralnego sprawowania się. Przypuszczony na zasadzie takowych świadectw do eksaminu, winien udowodnić następujące wiadomości: 1) umieć czytać, pisać i rachować. Z uwagi jednak, że teraźniejsi owczarze po większéj części nie umieją czytać, pisać i rachować, przeto mogą być uwolnieni od tego obowiązku przez przeciąg lat dwóch od daty ogłoszenia tego postanowienia, jeżeli udowodnią znajomość niżéj wyszczególnionych przedmiotów. Po upływie tego czasu, który dostatecznym jest do nauczenia się pisać, czytać i rachować, znajomość ta, jako niezbędna dla owczarza, wymaganą będzie od każdego przystępującego do eksaminu; 2) znać wewnętrzny skład owcy, a w szczególności położenie trzewów, w jamach ciała znajdujących się.

(Dalszy ciąg nast.)

— Dziwny stan rzeczy przedstawia nam Wisła. Od niedzieli wysokość jéj wód, zmieniała się dość szybko. Raz doszła stóp 7, następnie 8, 9 aż do 10 cali 2. Onegdaj rano wzniosła się do stóp 12, a wieczorem tegoż dnia do stóp 14 cali 7, a o godzinie 10, już do stóp 15 cali 3; i kedy tym sposobem zagrażała wylewem na ulice miasta, spadła nagle w godzinę bo o 11. w nocy, przeszło na trzy stopy. Nie jest to wszakże skutkiem zmniejszania się wody, ale jak powiedzieliśmy skutkiem zatorów, a głównie pod Żeraniem poniżéj mostu, który to zator, rozbity w kilka godzin po uformowaniu się swojem, jak poprzednio wpłynął na wzniesienie się wody, tak następnie nawzajem na jéj obniżenie. Co wylew oszczędził pod murami miasta, zagarnął za to powyżéj; a podobno jak nas dochodzą wiadomości, miał dotknąć mocno Czerniaków. (K. w.)

Austrya.

Wiedeń, 6. Marca. — Lista składek na kościół w dzisiejszéj Gaz. wiedeńskiéj umieszczona, doprowadza do ogólnéj dotąd na ten cel sumy 204,008 złr. i 70 dukatów w złocie. Znaczniejsze dary pochodzą od następujących osób: Józef Kunst arcyb. Koloczy i Haulik arcyb. Zagrzebia po 3000 złr. hr. Schaffgotsche biskup Berna 2000 złr. feldzm. hr. Khevenhüller, cześnik cesarski Andreä, właśc. domu Galvagni po 1000 złot. W cyfrę tę nie wchodzi ofiara gminy wiedeńskiéj, która na mocy uchwały rady miejskiéj w sobotę zapadłéj wniesie 50,000 złr. w pięciu ratach rocznych.

— Projekt budowy kolei żelaznéj z Werony do Botzen, przedłożony został do potwierdzenia cesarskiego.

— Andrzej Balatona pastuch koni, rozstrzelany został w Szolnoku, za pomoc daną rozbójnikom, a Jan Kiss i zięć jego Michał Blaszenik, powieszeni zostali za rozbój w Keczkemet.

— Jan Ham biskup szathmarski dał z okazyi ocalenia życia monarchy 5000 złr. tamecznemu zakładowi ubogich i 5000 złr. zakonowi żeńskiemu tamże pod warunkiem odbywania mszy za monarchę i słuchania jéj przez ubogich obdarzonych jałmużną z tego funduszu. Również po wielu innych miastach Czech, Węgier, Moraw itd. wyznaczono z tego samego powodu fundusze dobroczynne.

— Czytamy w Gaz. wiedeńskiéj następne sprostowanie: Opis wypadków medyolanskich z dn. 6. Lutego umieszczony w nieurzędowéj części Gaz. wiedeńskiéj z dnia 15. Lutego b. r. nadmienia okoliczność, iż pomiędzy osobami schwytanemi z bronią w ręku znajdowało się trzech professorów uniwersytetu padewskiego. Z przyjemnością możemy wiadomość tę sprostować, że na mocy urzędowego sprawdzenia, nietylko że żaden professor pomienionego uniwersytetu nie był aresztowany, ale owszem w ciągu śledztwa wykazało się, że pod żadnym względem professorowie uniwersytetu padewskiego nie mieli udziału w tém powstaniu.«

Turcya.

Gazeta zagrzeb. donosi z Serajewa 12. Lutego (v. s.?). W dniu 6. b. m. komisarz turecki Szamil basza zwołał przed władykę Prokopa wiele ludu, medżlisa, dwóch baszów, kajmakana i rabina żydowskiego, i tam obwieścił zakaz, aby nikt na przyszłość nie zwał się Serbem, ale wedle religii swojéj, »musloman« (mahometanin), »urum« (grek w pojęciu religijnem) lub katolik. — Gazeta zagrzebska, która dawiéj bezustannie przystępowała przeciw biskupowi Prokopowi powiada, że to za jego namową się stało. Następnie opisuje ona nadużycia przy opodatkowaniu, mianowicie, iż posiadłości tureckie liczone są w tym celu za bezcen i mały podatek opłacają, a chrześcianom szacują wszelką posiadłość jak najskrupulatniéj, a lubo Szamil jest uczciwym człowiekiem i nakazał, aby posiadłości tanio oceniane sprzedawano na licytacyi, ale trudno płynąć przeciw wodzie, i skargę swą znaném i gdzieindziéj przysłowiem zakończa: Bóg wysoko w niebie, a sułtan daleko w Carogrodzie.

Również z Hercegowiny donoszą o złem obchodzeniu się z chrześcianami i prześladowaniu. Kiedy Derwicz basza przywiódł do posłuszeństwa Baniani, kazał 15 mieszkańców niby zakładników do Mostara uprowadzić, ale srogo ich pokuwszy w kajdany; między niemi był pop Christo Koprowicz, którego skatowano, iż ducha wyzionął. Trzej towarzysze wojewody grachowskiego uduszeni zostali w więzieniu.

Czarnogóra.

Gaz. Zagrzebska pisze od granicy czarnogórskiéj 21go Lutego. Reis basza napisał do księcia czarnogórskiego pod d. 15. b. m. co następuje: »Odemnie Reis baszy do Zeko Piotrowicza [1]) w Cetinii. Słyszę i ludzie mi podają do ucha, że ty się od niejakiego czasu napuszasz i ośmielasz się biednym Ozryńszczanom zabraniać, aby się na łaskę sułtana zdali. Niedziwiłoby mię to, gdyby to uczynił Jerzy, bo to jest człowiek, którego świat zna, tak się nadymasz i to bez przyczyny. Daj chłopcze pokój biedzie którąś rozpoczął, nie gub duszy twojéj, aby cię ubodzy nie przeklinali. Wiesz dobrze, że zdobędę Czarnogórę choćby mi przyszło siedm lat wieść wojnę. Dowiaduję się, że masz kogoś co ci rękę podaje i dziwi mię, że są ludzie, którzy się w cudze sprawy mieszają.« Na list ten nie dano żadnéj odpowiedzi. Ponieważ wysłańcy rosyjscy i austryaccy z powodu burzliwego morza nie mogli odpłynąć parowcem z Kotaru do Antivari, przybyli tu wczoraj lądem i dziś od strony wschodniéj przejdą granicę by się dostać do Omera baszy. Wysłańcami temi są pułk. Kowalewski i jeden radzca nadworny ze strony Rosyi, a od Austryi major Kalicz i inny jeszcze oficer. Wedle doniesień z Antivari padło niezawodnie w utarczce pod Godinie 150 nizamów z jednym bimbaszą, 110 nieregularnego żołnierza i 1 aga, i 85 różnego żołnierza. Prócz tego stracili Turcy 2 działa, jeden statek, 500 broni, 9 koni i 8 ciężarów [2]) prochu i ołowiu.

Gaz. Tryestska podaje niejakie o téj bitwie szczegóły. Wieś Godinie w nahii czernickiéj opadnięta na raz z trzech stron została, to jest od lądu z dwóch stron i od jeziora kilka bateryi ku niéj wyruszyło. Było Turków do 7000, a tylko 300 Czarnogórców wytrzymało walkę przez dwie godziny zanim przybyły im posiłki 500 ludzi wybranych przez Jerzego Piotrowicza, ci natychmiast uderzyli na Turków i bitwa przeciągła się po północy. Między poległymi Turkami znajduje się jeden pułkownik i dowódzca twierdzy Lezendrowo. Schwytano zaś przywódzcę albańskiego Piotra Nika. Korpus księcia Daniela posunął się do Zagarac tuż pod nieprzyjaciela, ale wielkie śniegi niepozwalają dalszych kroków wojennych, które też ustaną, skoro jak nam już z Kotaru doniesiono spór skończy się na drodze dyplomatycznéj.

W Hercegowinie okrucieństwa i zdzierstwo Turków doszło do najwyższego stopnia, mianowicie w Baniani i Drobniaku, których mieszkańcy dali się złudić i poddali się na łaskę Derwiszowi baszy. Nic tam nawet dziwnego nie jest zabicie pod kijami lub wypalanie oczu, zwyczaj stary na wschodzie a dziś wchodzący znów w użycie. W d. 21. Lutego towarzysze wojewody Wujatycza próbowali uciec z niewoli, ale schwytani i zbici. Iwo Wujatycz, Jefto Milienicz i Gruizza Fiedorow umarli nazajutrz w skutku pobicia.

[1]) Jestto przydomek księcia Daniela »Zeko.« Czarnogórcy zwykli częstokroć nazywać ludzi po przydomku, który nieraz w miejsce własnego rodowego imienia stale używany bywa.

[2]) Ciężar znaczy tyle i na obładowanego konia się zmieści.

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Marca. — Piątek przeszły był fatalnym dla dwóch dziewcząt poznańskich: jedna z nich między godziną 7. a 8. skoczyła z mostu chwaliszewskiego w rzekę Wartę, ale na szczęście znajdował się niedaleko szkuciarz, podpłynął ku niéj łodzią i wydobył zdrętwiałą z wody. Oddano ją do lazaretu miejskiego i wkrotce wróci do zdrowia. Podobno w skutek nieszczęśliwéj miłości uczyniła ten skok śmiertelny. Druga tegoż dnia zażyła witriolu w domu jednym przy rycerskiéj ulicy, chcąc ujść więzienia, na które była skazaną za kradzież.

— Korrespondent poznanski Czasu, już po trzeci raz aspiruje w ostatniéj swéj korespondencyi z Poznania (num. 58. Czasu) do kano-

nikatu bądź w Poznaniu, bądź w Gnieźnie. W dawniejszych korrespondencyach mówiąc o intelligencyach dosyć wyraźnie siebie nacechował. Jest to błąd naszéj młodzieży, że przy talencie ledwo popracowawszy w swym zawodzie lat kilka, już wzdycha do posad, które są przeznaczone na wytchnienie po wielkich zasługach i pracy. Ora et labora, a to się późniéj znajdzie.

— Pan Jędrzéj Moraczewski przeszedł niebezpieczne przesilenie swéj słabości, dziś ma się nieco lepiéj, ale zawsze bardzo jeszcze słaby. Dzięki składamy opatrzności za zachowanie nam drogiego jego życia.

Przybyli do Poznania dnia 15. Marca.

HOTEL DREZDENSKI: Koczorowski z Jasinia; Tempelhoff z Dąbrówki; Chlapowska z Bonikowa.

HOTEL BAWARSKI: Schmidt z Kurnika; Parpart z Strzyżewa; Müller z Freiwaldau; Drwęski z Sędzin; hr. Miączyński z Pawłowa; Bielicki z Siedleczka.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Żychlinski z Piasków; Żychliński z Ostrowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Otocki z Chwalibogowa.

BAZAR: Mielęcki z Mierogniewic.

HOTEL RZYMSKI: Znaniecki z Zaborowa; Stark z Ceradza kościelnego.

HOTEL PARYSKI: Bojanowski z Pawłowa; Dutkiewicz z Rogoźna.

HOTEL BERLINSKI: Taczanowski z Gorzewa; Zielinski z Miniszewa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Sulikowski z Drużyna.

POD KORONĄ: Ambrosius z Pobiedzisk.

W mieszkaniu prywatném: Studniarski z Berlina, ul. Fryderykowska Nr. 22

Dziś rano o godzinie wpół do dziewiątéj umarł paraliżem ruszony tutejszy obywatel i cukiernik Ludwik Vassalli, ukończywszy sześćdziesiąty rok życia swego. O smutnym tym wypadku donosi krewnym i przyjaciołom zmarłego

Pozostała familia.

Poznań, dnia 14. Marca 1853.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 16. Marca o godzinie trzeciéj po południu.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu;
Wydz. I. dla spr. cywilnych.

Poznań, dnia 5. Sierpnia 1852.

Nieruchomość w Poznaniu na przedmieściu St. Wojciecha pod liczbą 139. położoną, należąca się do kupca Jana Gottfrieda Jahn i tegoż małżonki Joanny Krystyny Karoliny z domu Giesrau, oszacowana na 25,457 Tal. 29. sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 24. Maja 1853. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:
1) kupiec Leiser Zórkowski,
2) Ignacy Fox,
3) Leiser Lewy,
4) sukcessorowie kupca Michała Hirsch,

zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Cztero-procentowe listy zastawne:
Nr. 26/3680. Olszowo powiatu Ostrzeszowskiego, na 50 Tal., i
Nr. 62/7757. Grab' powiatu Pleszewskiego, na 25 Tal.,

obydwa wraz z kuponami od St. Jana 1841. r. amortyzowane zostały wyrokiem prawomocnym Król. Sądu powiatowego w Pleszewie z dnia 22. Listopada 1852., co niniejszém na mocy §. 130. Tyt. 51. Części I. Ordynacyi processowéj do publicznéj wiadomości podajemy.

Poznań, dnia 11. Marca 1853.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa

Uwiadomienie rodziców o zakładzie naukowym i pensyonacie.

W zakładzie naukowym w Wolsztynie przysposabiającym od 8. roku młodzież do średnich klas gimnazyalnych i realnych, mającym na celu przygotowanie jéj do życia obywatelskiego, przestrzegającym przedewszystkiém obyczajności i moralnego usposobienia, w czém po kilka kroć odebrał zasłużone w publiczności uznanie, rozpoczyna się nowy kurs nauk z dniem 4. Kwietnia r. b. Zwraca się na to uwagę Szanownych rodziców i opiekunów, dbałych o gruntowne moralne i naukowe wykształcenie dzieci swych, bo kilka tylko jest jeszcze miejsc dla pensyonarzy.

Stocki,
Dyrygent zakładu naukowego i pensyonatu.

DOBRA

wszelkiéj rozległości z zaliczeniem od 3000 do 20,000 Talarów poszukiwane są do zadzierzawienia i uprasza się Panów posiedzicieli dóbr, mających chęć wydzierzawienia takowych, o łaskawe i jak najwcześniejsze uwiadomienie pocztą niżéj podpisanego o warunkach pod jakiemi je wydzierzawić zamyślają.

Herrmann Mathias, Agent dóbr,
przy placu Wilhelm. pod Nr. 16.



Siemiona ze sprzętu w roku 1852.

moich **buraków ogrodowych, jarzynnych, kwiatowych, cukrowych i pastewnych, traw gospodarskich na paszę** w prawdziwie czystéj dobroci i doświadczonéj siły kiełkowania, polecam według mego w téj gazecie Nr. 59. w piątek dnia 11. m. t w dodatku zamieszczonego zupełnego spisu nasion do łaskawego uwzględnienia.



Fryderyk Gustaw Pohl, Wrocław, Nikolajstrasse Nr. 76.

Dla wygody licznych moich interessentów ustanowiłem na miasto Poznań i okolicę jedyny skład mojéj

prawdziwéj Holenderskiéj tabaki zwanéj NESSING

w handlu braci ***Mewes w Poznaniu, w starym rynku i narożniku ulicy Nowéj pod Nr. 70.*** mieszkających.

Wspomnionych Panów Mewes postawiłem w możności sprzedawać fabrykat mój tak kupcom jakoteż osobom prywatnym po najumiarkowańszych cenach: upraszam tedy interessentów moich w owej okolicy, aby w razie potrzeby mojego fabrykate raczyli się zgłaszać do Panów braci ***Mewes*** w Poznaniu.

Toruń, w Marcu 1853.

J. G. Adolph, radzca handlowy.

Odwołując się do powyższego doniesienia polecamy łaskawym interessentom

prawdziwą Hollenderską tabakę

z fabryki Pana Radzcy handlowego

J. G. Adolph w Toruniu,

tak grubo jako i miałko meloną w cało i półfuntowych ołowiankach, jakoteż w flaszkach funtowych.

Poznań, w Marcu 1853.

Bracia Mewes,
W starym rynku i narożniku ulicy Nowéj pod Numerem 70.

Tania sprzedaż prawdziwego trwałego płótna jako to $\frac{6}{4}$ szeroki blechowany kreas po 60 łokci po $5\frac{1}{2}$ tal.; $\frac{7}{4}$ szerokie weby 70 łokci po 9 tal.; $\frac{8}{4}$ szerokie weby 80 łokci po 15 tal.; tuzin chustek do nosa po 2 tal.; tuzin ręczników po 3 tal.; obrus z 6 serwetami po $2\frac{1}{2}$ tal.; obrus 6 łokciowy bez szwu z 12 serwetami po $5\frac{3}{4}$ tal. Wszystkie płótna z czystych konopi u

Maurycego Bendix,
ulica Zamkowa Nr. 3. w domu Nadburmistrza Pana Naumann.

Wina węgierskiego z r. 1852. własnego winobrania odebrałem już znaczny transport. Rok 1852. wydał tak wyborne wino, jakiego już od lat dziesięciu Węgry nie miały. A chociaż ceny wina od czasu winobrania znacznie się w górę podniosły, to przecież w skutek wczesnych zakupień jestem w możności przedawać wino moje po bardzo ***umiarkowanych cenach.***

Poznań w Marcu 1853.

Leopold Goldenring.

Drożdże funtowe

najlepszego gatunku poleca dwa razy na tydzień świeże. Dla odprzedających takowe innym cetnarami tanio.

Izydor Appel jun,
Wilhelm. ul. Nr. 15. obok Pruskiego Banku.

W dominiach Dobrojewie, Psarskiem i Kaźmierzu pod Szamotułami jest do przedania 24 wołów tucznych.

Propinacya i krowy są do wydzierzawienia zaraz lub od Św. Wojciecha r. b. ***w Przecławiu*** pod Rokietnicą.

Ogrodowy uzdatniony, który był w znacznych domach jest gotów przyjąć miejsce zaraz, lub od Śgo Jana r. b. — Bliższa wiadomość u K. Andrzejewskiego, Rynek stary 77.

Świeże minogi, sardynie, sér Hollenderski i Szwajcarski, świeżą oliwę cotylko otrzymał i poleca J. Dartsch w Bazarze.

Nową nadsełkę świeżego Astrachańskiego kawiaru w dużych ziarnkach, i Rossyjski bulion w tabliczkach odebrali

Bracia Andersch.

Przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 7. na pierwszém piętrze są od 1. Kwietnia do wynajęcia dwa pokoje z stajnią lub bez téjże. Bliższa wiadomość tamże u dentysty ***Kutzner.***

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące sobie, aby im Gazeta Wiel. Xięstwa Poznańskiego na wieczor przed dniem daty do stancyi odnoszoną była, zechcą takową zapisać u Ignacego Pajewskiego przy ulicy Jezuickiéj Nr. 12.

Z kończącym się pierwszym kwartałem donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że niemniéj w 2gim kwartale 1853. r. przyjmuję zamówienia na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, i takowe do domu Szanownych abonentów odnoszę, a *Posener Zeitung* i Gazetę Wiel. X. Poznańskiego już poprzedniego wieczora.

Szczególniéj uwagę tę uczynić mi wypada, że jedynie tym panom gazetę do domu przynosić mogę, którzy u mnie zapisują.

A. Heise, ulica Młyńska Nr. 16.,
w domu Rendanta Baudacha.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Marca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant: papierami.	Na pr. kurant: gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	$148\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{3}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	97
Bilety rentowe Poznańskie	4	$101\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	93